

Halleluja po polsku – Maciej Zembaty. Leonard Cohen

Tajemny akord kiedyś brzmiał
Pan cieszył się, gdy Dawid grał
Ale muzyki dziś tak nikt nie czuje
Kwarta i kwinta, tak to szło
Raz wyżej w dur, raz niżej w mol
Nieszczęsny król ułożył Alleluja
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja
Na wiarę nic nie chciałeś brać
Lecz sprawił to księżycyca blask
Że piękność jej na zawsze cię podbiła
Kuchenne krzesło tronem twym
Ostrzygła cię, już nie masz sił
I z gardła ci wydarła Alleluja
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja
Dlaczego mi zarzucasz wciąż
Że nadaremno wzywam Go
Ja przecież nawet nie znam Go z imienia
Jest w każdym słowie światła błysk
Nieważne, czy usłyszysz dziś
Najświętsze, czy nieczyste Alleluja
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja
Tak się starałem, ale cóż
Dotykam tylko zamiast czuć
Lecz mówię prawdę, nie chcę was oszukać
I chociaż wszystko poszło źle
Przed panem pieśni stawię się
Na ustach mając tylko Alleluja
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych